LUBELSKI kurier JUNIOR

SZKOLNE NEWSY

Szkoła Podstawowa im. Szymona Szymonowicza w Czernięcinie
Czernięcin Główny 159
23-465, Turobin

Numer 14 11/20

www.juniormedia.pl

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

TAKI MAMY CZAS

Czas pandemii **M. Derkacz**

NUMERZE:

Taki mamy czas ..... str. 1
Wspomnienia z wakacji -Wakacje w Chorwacji ..... str. 2-3
Lekcje nie tylko w szkole -Lekcja historii w plenerze ..... str. 4
Szczypta informacji o Grodzie Sutiejsk ..... str. 5
W skansenie str.6

Epidemia koronawirusa opanowała cały świat. Ta trudna sytuacja ma wpływ na całe nasze życie. Uczymy się i pracujemy zdalnie, ograniczamy wyjścia i kontakty towarzyskie. Wstrzymane zostały niektóre projekty i prace badawcze. Zamieszanie spowodowane przez pandemię spowodowało zaniechanie lub przesunięcie w czasie wielu prac. Także prace nad zmianą czasu zostały wstrzymane. Obecnie obowiązuje Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 listopada 2016 r. w sprawie wprowadzenia i odwołania czasu letniego środkowoeuropejskiego w latach 2017-2021.

Niedawną zmianą czasu była ta z dn. 25 października, kiedy to odwołano czas letni. Spaliśmy wówczas o godzinę dłużej. Warto dodać, że kiedyś - do połowy lat dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku - zegarki z czasu letniego na zimowy przestawialiśmy w ostatnią niedzielę września. Obecnie jest to ostatnia niedziela października.

Komisja Europejska zapowiedziała zniesienie zmiany czasu na terenie Całej Unii Europejskiej. Ustalono, że nie będzie jednego czasu w całej Unii, lecz każdy kraj zdecyduje we własnym zakresie, w którym czasie pozostać. Czy to będzie dobre rozwiązanie? I tu zdania są podzielone… Kompromisu brak, a obecny czas to… czas pandemii.

Maja Derkacz, A.B.

Wspomnienia z wakacji...

Wakacje w Chorwacji

Nad Adriatykiem **Fot. M. Brodaczewska**

15.08.2020 r. wraz z rodzicami, siostrą i bratem wyruszyliśmy w podróż do Chorwacji. Przerażała mnie trasa, która miała trwać 15-16 godzin. Nie było jednak tak źle. Wyruszyliśmy nocą więc większość podróży przespałam. Gdy otworzyłam oczy dookoła były góry, skały, piękne widoki. Przejeżdżaliśmy przez tunele co było dla mnie nie do pomyślenia że droga może biegnąć przez środek góry. Podziwialiśmy krajobrazy. W życiu nie widziałam tak malowniczych miejsc. Gdzie było nie spojrzeć, wszystko zachwycało. Kiedy dotarliśmy na miejsce nie było czasu na odpoczynek. Szybko się rozpakowaliśmy i udaliśmy nad morze. Było bardzo upalnie, a my ciekawi co nas czeka. Pierwsze wrażenie było nie do opisania! Morze… a wokół niego rozpościerały się zjawiskowe góry! Ten obraz ciągle mam przed oczami. Szybko pobiegliśmy w kierunku Adriatyku. Woda cieplutka i tak czysta, przezroczysta i ten kolor… niebieski, zielony, turkusowy. Wcześniej coś takiego widziałam tylko na zdjęciach. Plaże są tam kamieniste więc obowiązkowo trzeba mieć odpowiednie buty. Widziałam wielkie porty oraz przepiękne jachty. Większość czasu spędziłam pływając w morzu ale także zwiedzaliśmy. To czego nie zobaczymy u nas to drzewa cytrusowe takie jak: figi, granaty, ale według mnie najpiękniejsze były palmy.

W czasie pobytu jeden dzień poświęciliśmy na zwiedzenie wyspy Brac. Płynęliśmy statkiem 2,5 h . Widoki piękne, ale mimo to wkradła się nuda bo nic się nie działo, aż do momentu gdy z morza wyłoniły się delfiny. Nie, to niemożliwe! Wszyscy byliśmy wpatrzeni w wodę. Widok niesamowity!. Widziałam delfiny na własne oczy! Były bardzo duże i piękne. Czułam się jak w bajce. Nigdy wcześniej nie widziałam tylu cudów natury. To co tam widziałam zapamiętam już na zawsze.

Kiedy czas wypoczynku dobiegł końca nasze miny posmutniały. Niestety musiał nadejść czas odjazdu. Pakowanie, pożegnanie się z gospodarzami, którzy byli dla nas bardzo życzliwi. W drodze powrotnej czekała na nas jeszcze jedna niespodzianka a mianowicie Park Narodowy Jezior Plitwickich. Widoki zapierające dech w piersiach. Wspaniałe, piękne jeziora o niezwykłym kolorze i kaskady spadającej wody. Turystów była mnóstwo, ale panowała cisza. Wszyscy wsłuchani w szum wodospadu, wpatrzeni w jeziora. To był bajkowy spacer pośród dzikiej przyrody.

Niestety, my wracaliśmy już do domu. Czułam wielki żal, że musimy zostawić to całe piękno. Czas jazdy był długi, a ja myślami w pięknej Chorwacji. Mówi się że podróże kształcą, a ja wyciągając z niej wnioski postanowiłam się lepiej przyłożyć do nauki j. angielskiego, ponieważ język ten okazał się tam niezbędny.

Martyna Brodaczewska

Wodospady **Fot. M.Brodaczewska**

Dopływamy do wyspy Brac. **Fot. M.B.**

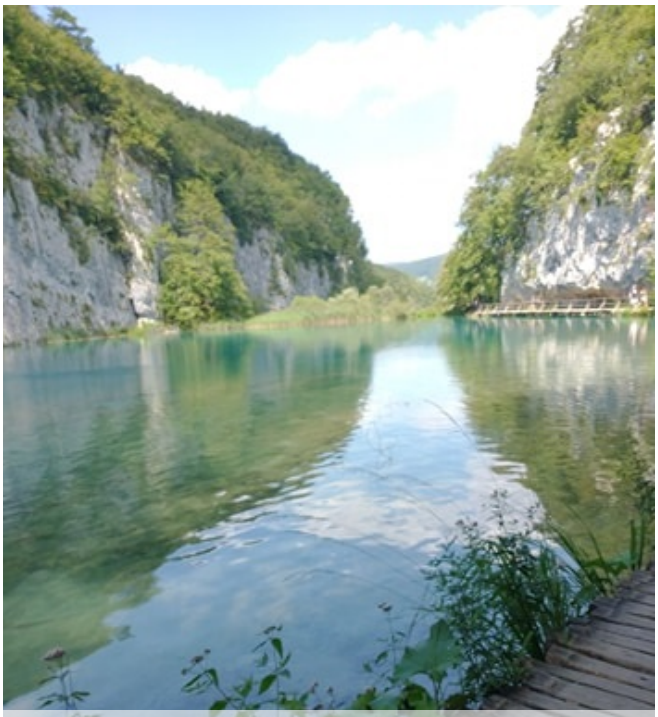

Jeziora Plitwickie **Fot. M.B.**

Lekcje nie tylko w szkole...

Lekcja historii w plenerze

Dnia 16 września 2020 r. uczniowie naszej szkoły wybrali się na „Żywą lekcję historii". Klasy I-VIII wraz z nauczycielami odwiedziły miejscowości: Sąsiadka i Zaburze, aby choć na chwilę przenieść się w dawne czasy.

Na początku wybraliśmy się do Sąsiadki – to wieś położona ok. 15 km od Czernięcina w której znajduje się grodzisko - pozostałość po dawnym Grodzie Sutiejsk. Na miejscu czekała na nas grupa rekonstruktorów, którzy ubrani byli w stroje z epoki, a nawet dzieci z małą kózką. Pasjonaci historii opowiedzieli nam o tym jak wyglądał gród i czym zajmowano się w tamtych czasach. Przygotowali dla nas ekspozycję uzbrojenia oraz pokaz tkania krajki przy pomocy tabliczek. Mieliśmy możliwość strzelać z łuku. To było naprawdę świetne! Mogliśmy doświadczyć historii poprzez działanie. Przed wyruszeniem w dalszą drogę dostaliśmy poczęstunek w altance. Po posiłku czekała na nas ostatnia niespodzianka – rekonstrukcja walki przy użyciu dawnej broni.

Kolejnym miejscem do którego pojechaliśmy był skansen w Zaburzu. Na samym wstępie właścicielka skansenu, pani Justyna Górniak-Mameła opowiedziała nam o tym miejscu. Przybliżyła jego historię i opowiedziała o tym, co zobaczymy, a następnie poszliśmy zwiedzać gospodarstwo. Obejrzeliśmy wyposażenie domu oraz zabudowań gospodarskich. Dużą część eksponatów stanowiły dzieła sztuki ludowej. Była tam nawet makieta kościoła z Radecznicy. Na koniec pobytu w skansenie przeszliśmy na Kopiec Zaburski, który wznosi się na wysokość 258 m n.p.m.

Na zakończenie wycieczki wszyscy mieliśmy chyba tylko jedną myśl w swoich głowach: „Tak blisko jest tyle pięknych miejsc!" To był naprawdę udany dzień, a pogoda wspaniała. **Maja Derkacz**

W Sąsiadce **Fot. A.B.**

Pokaz tkania krajki **Fot. A. Buszowska**

Szczypta informacji o Grodzie Sutiejsk

Na terenie dzisiejszej wsi Sąsiadka znajdował się niegdyś jeden z ważniejszych Grodów Czerwieńskich – Sutiejsk, leżący na średniowiecznym szlaku łączącym Kijów z Krakowem. W skład wielohektarowego zespołu osadniczego Sutiejska wchodziły: gród właściwy, podgrodzie oraz otwarte osady przygrodowe.

W 1097 gród zajął Dawid Igorewicz, a później Włodzimierz II Monomach zawarł w nim pokój z Polakami. Ostatni zapis źródłowy mówi o roku 1205 w którym to, gród zajął Roman Mścisławowicz podczas wyprawy przeciwko Leszkowi Białemu.

Pierwszym badaczem, który wskazał grodzisko jako historyczny Sutiejsk był Zorian Dołęga-Chodakowski. Więcej informacji o grodzisku znajdziemy w:

-Banasiewicz E., Grodziska i zamczyska Zamojszczyzny, Zamość 1990 , s. 91-96.
Gurba J., Grodziska Lubelszczyzny, Lublin 1976, s. 28-29.
-Kutrzebianka A., Sąciaska, gród z polsko-ruskiego pogranicza, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XIII, 1935, s. 101-106.
-Nosek S., Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu, „Annales UMCS”, Vol. VI, 1957, sec. F, 1951, Lublin-Kraków, s. 366.
-Wartołowska Z.,Wykopaliska we wsi Sąsiadka w pow. Zamojskim, „Teka Zamojska”, Z. 1, 1938, s. 36-39.
-Wartołowska Z., Gród Czerwieński Sutiejsk na pograniczu polsko-ruskim, „Światowit”, T. XXII, 1958.

Patka Krzyszczak

Wejście na wały grodziska **Fot. A. Buszowska**

Pokaz uzbrojenia **Fot. A. Buszowska**

W skansenie

Zaburze to niewielka miejscowość na Roztoczu w której możemy znaleźć miejsce, gdzie czas się zatrzymał. Utworzony przez panią Justynę Górniak – Mameła i jej męża skansen ukazuje nam w najdrobniejszych szczegółach jak żyli nasi pradziadkowie.

Zgromadzone rzeczy w imponujących zbiorach pozwalają na podroż w czasie. Skansen powstał w 2007 r. Budynki zdobione są dawną sztuką regionalną. W domowych izbach możemy zobaczyć jak wyglądał słynny zapiecek, stoły, szafy, skrzynie, kufry. Nawet łóżko ma oryginalne wyposażenie. Zobaczymy tam również dawne żelazko na duszę, maselnicę do ubijania masła oraz dużo przykładów sztuki regionalnej takich jak hafty czy wycinanki oraz obrazy ze słomy stworzone dawną techniką przez właściciela Bogdana Mamełę.

Zwiedzając zagrodę napotykamy wiele sprzętów używanych dawniej w gospodarstwie tj.: kosy, sierpy, brony, cepy, żarna, wozy, sanie, sieczkarnie, międlice, trzepaki czy szczotki do lnu oraz wiele innych eksponatów. Przed domem znajduje się przepiękna figurka Matki Bożej, a dodatkowego uroku dodaje 300 letnia lipa. W odległości ok. 1 km od skansenu znajduje się Kopiec Zaburski z którego widok jest bardzo rozległy.

Maja Zwolak